



UNIwersytet
Warszawski



Wydział Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji
Instytut Stosowanych Nauk Społecznych

Warszawa, 15-08-2023

dr hab. Bartłomiej Walczak, prof. ucz.
Katedra Historii Idei i Antropologii Kulturowej
Instytut Stosowanych Nauk Społecznych
Uniwersytet Warszawski

Recenzja rozprawy doktorskiej Pana mgr Michała Żerkowskiego *Antropologia kulturowa A. Irvinga Hallowella. Teoria, praktyka, konsekwencje*, napisanej w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego pod kierunkiem dr hab. Ingi Kuźmy, prof. ucz.

Wprowadzenie

Od razu muszę przyznać, że siadałem do lektury dysertacji z dużym entuzjazmem. Prace dotyczące historii dyscypliny nie są szczególnie częste i większości dotyczą – mniej lub bardziej ikonicznych – postaci z rodzimej antropologii. Nie odejmując nic klasykom trzeba zauważyć, że żadna dyscyplina akademicka nie rozwija się w próżni i dopiero poznanie szerszego tła daje pełny obraz. I tutaj, obok antropologii kontynentalnej i brytyjskiej, amerykańska, post-Boasowska antropologia kultury jest kluczowa dla zrozumienia historii dyscypliny.

Dodać należy, że postać osadzona w roli głównego bohatera pracy jest bardzo interesująca, a zarazem – jak się zdaje – stosunkowo słabo znana. Nie chciałbym się porywać na ocenę obecności/nieobecności prac Alfreda Irvinga Hallowella w polskiej literaturze, ale z trudem jestem w stanie przywołać teksty odwołujące się do jego prac, oczywiście poza publikacjami mgr. Żerkowskiego. Jeśli już, odniesienia mają raczej punktowy charakter, głównie przez przywołanie wybranych kategorii, np. „osoby innej niż ludzka”. Nie wydaje mi się też, żeby Hallowell pojawiał się w jakimkolwiek współczesnym polskim podręczniku do antropologii, ale to dotyczy też znacznej części popularnych podręczników amerykańskich. Dodajmy do tego renomę odzibuejskich badań Hallowella i jego konsekwentne próby rozwinięcia teorii antropologicznej. Wydaje się zatem, że uzasadnienie dla

tematyki podjętej w dysertacji jest mocne. Co więcej, również w literaturze anglojęzycznej nie ma całościowego opracowania intelektualnej biografii Hallowella, a więc recenzowana rozprawa wypełnia lukę nie tylko w polskim, ale i w światowym piśmiennictwie.

Recenzja nie będzie należała do szczególnie obszernych. Praca ma charakter teoretyczno-historyczny i nie widzę sensu szczegółowego sprawozdawania jej treści. Omawiając zawartość postaram się podkreślić wątki, których rozbudowanie może uczynić dysertację użytecznym materiałem w dydaktyce akademickiej i pozwolić jej wyjść poza, stosunkowo wąskie, grono osób zainteresowanych historią amerykańskiej antropologii.

Omówienie celu, struktury i zawartości pracy

Praca nie jest typową biografią, lecz próbą opisu źródeł, treści i oddziaływania prac Hallowella, jak zauważa sam Autor, z perspektywy praktyka dyscypliny. Mgr Żerkowski sięga po fakty biograficzne o tyle, o ile są one potrzebne do prześledzenia rozwoju praktyki terenowej i teorii, jednocześnie odwołując się do szerokiego korpusu prac, bądź to będących inspiracją dla Hallowella, bądź tych, które zostały zainspirowane jego twórczością. We wstępie do dysertacji pada wprawdzie deklaracja „krytycznej reasumpcji” [s.8] analizowanego dorobku, ale w całości pracy nie widzę krytycznego zacięcia. Analiza idei Hallowella prowadzona jest w przeważającej części w sposób raczej sprawozdawczy (co nie jest uwagą, *nomen omen*, krytyczną), dopiero omawiając prace badaczy i badaczek nawiązujących do głównego bohatera dysertacji Autor wyraźnie angażuje się w dyskusję.

Praca jest oparta na mocnych źródłach: dobrym opracowaniu prac Hallowella i przeprowadzonej przez Autora kwerendzie archiwaliów. Uzupełnia to imponująca znajomość piśmiennictwa z różnych epok rozwoju antropologii. Zresztą nie tylko antropologii – Autor sięga po prace z innych dyscyplin, w szczególności językoznawstwa i psychologii. Umiejętność poruszania się w złożonym, interdyscyplinarnym korpusie tekstów wydaje mi się mocną stroną warsztatu naukowego mgr. Żerkowskiego. Dysertacja ma erudycyjny charakter. Świadczy o tym nie tylko gargantuicznych rozmiarów bibliografia, ale również rozległość przywoływanych źródeł tak w wymiarze historycznym, jak i różnorodności dyscyplin.

Rozprawa została podzielona na pięć rozdziałów, poprzedzonych wstępem i zwieńczonych – tu raczej nikogo nie zaskoczę – zakończeniem. Wstęp jest uzupełniony kilkunastu stronami wyjaśnień etnolingwistycznych. Autor uzasadnia stosowane nazewnictwo, w tym spolszczenia egzoetnonimu i egzolingwonimu, prezentuje klasyfikację dialektów *anishinaabemowin* i zasady jego transkrypcji. Nawiasem mówiąc zastanawia mnie przywiązanie do egzoetnonimów w antropologii rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej. Niektóre oczywiście zostały zastąpione endoetnonimami (np. badani przez samego Boasa Kwakiutle – Kwa Kwaka Wakw) ale w etnografii Ameryki Północnej egzoetnonimy występują zauważalnie częściej niż, powiedzmy, w Ameryce Południowej.

Rozdział pierwszy, zatytułowany „Kontekst biograficzny i intelektualny” zawiera zarys biografii Hallowella. Autor umiejętnie splata wątki typowo biograficzne z opisami doświadczeń badawczych i intelektualnych, pokazując rozwój zainteresowań antropologią i psychologią. Interesująco zapowiada się analiza poglądów politycznych antropologa (ss. 25-26), jednak nie prowadzi ona do rozstrzygających wniosków. Być może jest to obszar do rozbudowania w, zapowiadanej przez Autora, (pełnej) intelektualnej biografii Hallowella. Wątek wydaje mi się o tyle ważny, że współdzielone ideologie kształtują przedsądy, a te mają wpływ na postawy epistemologiczne. Taki przedsąd ujawnia zresztą sam Hallowell w cytowanym na s. 26 późnym tekście, kiedy to urefleksyjnia swój brak wrażliwości na rasistowskie postawy i zachowania wobec Indian.

Już w tym biograficznym zarysie Autor ujawnia to, co wydaje mi się jedną z większych zalet jego warsztatu, a mianowicie umiejętność odnajdywania wpływów twórczości Hallowella wśród przedstawicieli różnych dyscyplin: tak antropologii, jak i religioznawstwa (tu przywołuje takie ikony jak Eliade czy Campbell). We wczesnych pracach Hallowella pojawiają się zapowiedzi zerwania z eurocentryczną dychotomią naturalne – nadprzyrodzone i nadejścia strategii badawczej nazwanej przez Pike’a emiczną. Do dychotomii (tej i dychotomii w ogóle) chciałbym jeszcze wrócić, tutaj pozwolę sobie na dwa komentarze do strategii emicznej. Po pierwsze, jakkolwiek zgadzam się, że jest ona warta odnotowania, nie przeceniałbym jej znaczenia. Ślady podejścia emicznego widać w pracach wcześniejszych amerykańskich antropologów, właściwie już w pierwszym pokoleniu pracowników i współpracowników BAE. Drugi komentarz ma charakter edytorski. Podział emiczne/etyczne jest już przyjęty i szeroko wykorzystywany w polskiej literaturze. Wydaje się, że nie ma potrzeby utrzymywania angielskiego zapisu, zresztą sam Autor staje tutaj w pół kroku, stosując spolszczony zapis „emiczny” w cudzysłowie (s. 188) i bez (s. 215) oraz „etic” (s.11) i „eticzny” (s. 242).

W rozdziale pierwszym zarysowana zostaje rola Hallowella w ukonstytuowaniu się antropologii psychologicznej. Autor pokazuje ten proces w dyskusji z nurtem kultury i osobowości, psychoanalizą, perspektywą ewolucyjno-behawioralną oraz koncepcją F. Hsu. Opisuje ponadto zastosowanie testu Rorschacha w badaniach antropologicznych. Z punktu widzenia przyszłego wykorzystania recenzowanej pracy w dydaktyce warto rozważyć rozbudowanie fragmentu o krytyce tej metody. W dysertacji pada zasadniczo jedna ogólna uwaga, dotycząca własności psychometrycznych. Niezależnie od kwestii czysto statystycznych i trafności zewnętrznej testu, istotna wydaje się krytyka tej metody, rozwijana w środowisku antropologicznym co najmniej od lat 50. XX wieku¹.

Rozdział drugi w zajmujący sposób opisuje badania nad Berens River. Nie będę referował zawartości tej sekcji pracy, niemniej trudno jest mi się powstrzymać od podkreślenia mimetycznego momentu, kiedy to Hallowell przyjmuje od Wielkiego Żółwia informacje o stanie zdrowia swojego ojca. Skoro już o narracji mowa, uwagę zwraca androcentryczny język Hallowella, skądinąd charakterystyczny dla antropologii tego okresu (późniejszej zresztą też). Dobrym przykładem jest

¹ Np. dyskusja na łamach *American Anthropologist* w latach 1958-1959.

podpis pod ilustracją na stronie 58: „Kobieta (żona mężczyzny imieniem Wawaant) z dzieckiem w tikanagan (nosidełku)”. Bohaterka zdjęcia pozostaje bezimienna, jej tożsamość jest określona w relacji do mężczyzny i funkcji, która – niczym na fotografiach Malinowskiego – sprowadza się do zademonstrowania elementów kultury materialnej. Wydaje mi się, że – ponownie patrząc z perspektywy użyteczności tekstu w dydaktyce akademickiej – warto urefleksyjnić tę cechę narracji Hallowella, podobnie jak wspomnianą wcześniej dokę, blokującą refleksję nad rasistowskimi postawami wobec Indian. Kolejnym wątkiem, który mógłby z metapoziomu wzbogacić rozdział, jest kwestia etyki pozyskiwania informacji objętych tabu, mówiąc ściślej: ujawniania opowieści w „niewłaściwej” porze roku. Autor uzasadnia odstępstwa od reguł tabu poziomem akulturacji współromówców Hallowella, co samo w sobie jest interesującym tropem, w przychylniej interpretacji pokazującym pośrednio podmiotowość Indian.

Rozdział trzeci jest najobszerniejszą częścią pracy, podzieloną na cztery podrozdziały. Autor w sposób systematyczny i erudycyjny pokazuje genealogię kluczowych pojęć w systemie teoretycznym Hallowella na tle antropologii Odzibuejów, rozpoczynając od krytyki Tylorowskiej koncepcji animizmu, przez omówienie kategorii środowiska behawioralnego i żywotności po Hallowellową reinterpretację pojęcia ontologii. W moim, czysto subiektywnym, odczuciu, jedną z najważniejszych lekcji z lektury tego rozdziału jest nieufność wobec dychotomii, skądinąd tak lubianych w naukach społecznych. Popularna anegdota o żywych kamieniach pokazuje trudności transkulturowych generalizacji. Jednocześnie Autor trafnie zauważa napięcia w teorii Hallowella, próbującego połączyć perspektywę fenomenologiczną z ewolucjonizmem. Prace nad konceptualizacją „ja”, prowadzone od trzeciej dekady XX wieku, stały się podstawą dla rozwijanej mniej więcej dwadzieścia lat później etnopsychologii. Hallowell nie dokonuje przy tym redukcji do socjalizacyjnego wymiaru „ja”, lecz w (częściowej) zgodzie z Boasowską tradycją pozostawia przestrzeń na kulturę. Jednocześnie, jak podkreśla mgr Żerkowski, unika sprowadzania badanych do roli egzemplifikacji kategorii teoretycznych, co tak wymownie krytykowali Marcus i Cushman w *Ethnographies as Texts*.

Doktorant pokazuje doskonałą znajomość literatury, łącząc w analizie teksty z różnych okresów historii nauki i z różnych dyscyplin, w tym dzisiejszej psychologii. Jeśli coś przeszkadza w lekturze, to dość niespodziewane przechodzenie między rozważaniami teoretycznymi a egzemplifikacjami empirycznymi. Na przykład w części poświęconej lękwowi przed Wiindigoo znajduje się jedno, dość enigmatyczne zdanie (s. 116) łączące dwie części tekstu. Wydaje mi się, że staranniejsze nawigowanie czytelnika przez ten skomplikowany rozdział uczyni go bardziej przystępnym dla mniej wprawionych odbiorców.

Rozdziały czwarty i piąty opisują oddziaływanie prac Hallowella. W rozdziale czwartym Autor przygląda się antropologii kognitywnej: w pierwszej części zarysowuje historię rozwoju subdyscypliny, w drugiej – przygląda bardziej szczegółowo pracom Mary Black Rogers. Ponieważ Autor zdążył mnie już przyzwyczaić do rozmachu w swoich przedsięwzięciach intelektualnych, muszę zauważyć pewien niedosyt związany z brakiem analizy oddziaływań Hallowella w pracach innych kognitywistów, spoza

kręgu bezpośrednich współpracowników. Jeśli nie na zasadzie bezpośrednich odwołań, to w modelu archeologii pojęć, w której – jak Doktorant wielokrotnie pokazał – potrafi się doskonale poruszać. Nie jestem specjalistą od tej subdziedziny antropologii i co za tym idzie nie będę podejmował się próby oceny wpływu Hallowella ale uderzył mnie całkowity brak odwołań do jego twórczości w rozdziale *History of Cognitive Anthropology* Blounta². Jest szczerze ciekaw, jak skomentowałby to Autor dysertacji.

W ostatnim, piątym rozdziale Autor przygląda się pracom z nurtu tzw. nowego animizmu: Philippe'a Descoli, Nurit Bird-David, Eduardo Viveiros de Castro, Grahama Harveya i Tima Ingolda. Nawiasem mówiąc interesujące, czemu ten nurt badań nad animizmem zwykle się nazywa animizmem, co być może jeszcze pasowałoby do nieco newagowych zapędów Harveya. Z perspektywy dydaktycznej dobrym uzupełnieniem tej części byłoby poszerzenie przeglądu o autorów nienawiązujących bezpośrednio do Hallowella. Bo koncepcja jest niewątpliwie żywa i przekracza granice antropologii i religioznawstwa. Przykładem niech będzie szeroko dyskutowana koncepcja nekropolityki Achille Mbembe³.

Muszę przy okazji odwzajemnić drobną złośliwość w stronę mojej dyscypliny („tego rodzaju socjologizowanie”, s. 209). Autor zdaje się rozumieć pojęcie habitusu w duchu Bourdieu, na wskazuje zapis: „Asamblaż afektów czy też sposobów bycia, które konstytuują habitus” (s. 220). Tymczasem trzy strony później znajdujemy fragment „Ciało (definiowane choćby jako habitus)” (s. 223). Wprawdzie Bourdieu pisał o ucieleśnieniu habitusu, ale utożsamienie tego pojęcia z ciałem wygląda na nadmierny skrót myślowy.

Uwagi edycyjne

Praca napisana jest bardzo dobrym językiem, zawiera pojedyncze literówki, co przy tej długości tekstu nie jest niczym niepokojącym. Wyjątkiem jest pierwsza część wstępu, która wyraźnie odstaje pod względem jakości języka; znajdziemy tam więcej błędów stylistycznych i nadmierne użycie zaimków wskazujących, co utrudnia zrozumienie tekstu. Widać tu przestrzeń na trochę pracy edytorskiej. Drugie zadanie edytorskie, bardziej pracochłonne, które chciałbym zaproponować Autorowi to rezygnacja z *maiestatis pluralis*. O ile w niektórych fragmentach tekstu, szczególnie łącznikach, użycie liczby mnogiej nie razi (np. „zanim przejdziemy do problemu...”), o tyle rozpraszanie podmiotowości w całości pracy odbiega od dzisiejszych standardów pisania akademickiego, szczególnie w tak samoświadomej dyscyplinie jak antropologia. To Autor prowadzi analizę i stawia wnioski, nie kolektywne „my”. Trzecia uwaga edytorska dotyczy skrótu „fig.”. Jest to ewidentne

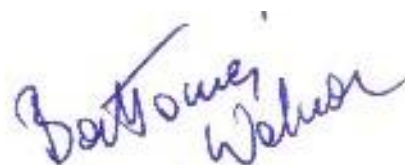
² B. G. Blount *A History of Cognitive Anthropology*, w: D. B. Kronenfeld, G. Bennardo, V. C. de Munck, M.D. Fischer (red.) *A Companion to Cognitive Anthropology*, Blackwell, 2011.

³ A. Mbembe *Polityka wrogości* Karakter, 2018.

zapóżylenie z języka angielskiego, w języku polskim skrót ten oznacza figurę, pojęcie węższe od angielskiego *figure*.

Podsumowanie

Na początku recenzji wspominałem o entuzjazmie, który towarzyszył mi przy otwieraniu pliku z pracą mgr. Żerkowskiego. Entuzjazm ten utrzymywał się na wysokim poziomie praktycznie przez całą lekturę. Uwagi i komentarze, które sformułowałem w treści recenzji mają charakter bądź to poszerzający, szczególnie pod kątem wykorzystania tekstu w dydaktyce akademickiej, bądź edytorski. Większość tych uwag nie ma charakteru wiążącego i była podyktowana chęcią udostępnienia tekstu poza wąskie grono zainteresowanych historią amerykańskiej antropologii. Uważam, że praca powinna zostać opublikowana i znaleźć grono odbiorców tak wśród specjalistów, jak i – po niewielkich zmianach – w pracy ze studentami i studentkami. Autor pokazał doskonałą znajomość literatury, kompetentnie przeprowadził wywód i zapełnił lukę w istniejącym piśmiennictwie. Dowiódł swojej samodzielności intelektualnej i wysokiej jakości warsztatu naukowego. Recenzowana dysertacja całkowicie spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim, w związku z czym wnoszę o dopuszczenie mgr. Żerkowskiego do kolejnych etapów procedury.



Bartłomiej Walczak